

Opis źródła:

Autor poniżej przedstawionego źródła, *Pieśni o wójcie krakowskim Albercie*, pozostaje nieznany. Utwór nawiązuje do zdarzeń mających miejsce w latach 1311–1312, kiedy pod wodzą wójta Alberta (wcześniej wiernego prawowitemu władcy) i biskupa Jana Muskaty niemieccy mieszczaństwo Krakowa podnieśli bunt przeciw Władysławowi Łokietkowi. Celem buntu miało być poddanie Małopolski królowi Czech Janowi Luksemburskiemu, roszczącemu sobie po Przemyślidach pretensje do korony polskiej. Konflikt nabrał niemalże charakteru wojny narodowej. Władca stracił władzę nad Krakowem, z wyjątkiem Wawelu. Do buntowników przyłączyły się także niektóre inne miasta, a nawet klasztory. Być może planowano na tronie osadzić księcia opolskiego Bolka, który przybył do miasta z początkiem 1312 r. Łokietkowi udało się spacyfikować zbuntowane ośrodki, Kraków zostawiając na koniec. Bolko opolski wycofał się z miasta i zabrał z sobą wójta Alberta – zresztą jako więźnia, a nie sojusznika. Po 5-letnim pobycie w więzieniu Muskata miał ujść do Czech, gdzie dokonał żywota. Tekst pieśni znany z dwóch odpisów wykonanych w Krakowie, z tzw. rękopisu wrocławskiego i rękopisu krakowskiego. Jedyne w rękopisie wrocławskim utwór został opatrzony łacińskim tytułem. W pieśni przemawia nieżyjący już wójt Albert. Treściowo utwór dzieli się na dwie części. Czternaście pierwszych strof to monolog Alberta, będący narzekaniem na zmienność Fortuny. Z kolei siedem ostatnich strof to najpierw samooskarżenie o zdradę Łokietka, a następnie potępienie postępowania Niemców. Z powodu dość dużej i wyraźnej odmienności wyodrębnionych dwóch części dzieła zachodzi przypuszczenie, że napisało go dwóch autorów. Autorem pierwszej części mógł być stronnik wójta Alberta, drugiej – stronnik władcy, niechętny mieszczaństwu i zacięty wróg Niemców. Pieśń musiała powstać niedługo po dramatycznych wydarzeniach związanych z buntem przeciw Władysławowi Łokietkowi. Po II wojnie światowej utwór nabrał szczególnego, propagandowego charakteru. Trafiając do popularnych opracowań, przyczynił się do wzmacniania rozbudzonych przez wydarzenia wojenne antyniemieckich fobii polskiego społeczeństwa¹.

¹ R. Grodecki, *Albert*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1935, s. 43–44; K. Ożóg K, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 81; *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 97; T. Michałowska, *Literatura polskiego średniowiecza: leksykon*, Warszawa 2011, s. 649–650; W. Mrozowicz, *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie – przekaz historyczny w poetyckim sztafetu*, w: *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, red. J. Rajman, Kraków 2013, s. 34, 38–39.

Miejsca wydania i polskie przekłady:

Trojański J.C., *De Alberto advocato Cracoviensi in Ladislaum Locticum a. 1311 perfido cantilena vetus edita cum prooemio historico et notis paucis*, „Miscellanea Cracoviensia” 1815, t. 2, s. 83–87.

Michała Wiszniewskiego *Historia literatury polskiej*, t. 1, Kraków 1840, s. 214–216

Gedicht auf den Vogt Albert von Krakau, wyd. R. Peiper, „Forschungen zur deutschen Geschichte” 1877, t. 17, s. 372–375

Długopolski E., *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik krakowski” 1905, t. 7, s. 184–186

Kowalewicz H., *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie*, „Pamiętnik Literacki” 1965, R. 56, z. 3, s. 125–138

De quodam advocato cracoviensi Alberto, w: *Antologia poezji łacińskiej w Polsce*, oprac. K. Liman, Poznań 2004, s. 362–368.

Poezye Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli), Warszawa 1872, s. 319–323.

Bobrzyński M., *Bunt wójta krakowskiego Alberta z roku 1311*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 3, s. 346–348.

Długopolski E., *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik krakowski” 1905, t. 7, s. 184–186

Kondratowicz L., *Pieśń o wójcie Albercie*, w: *Najstarsza poezja polsko-łacińska (do połowy XVI wieku)*, oprac. M. Plezia, Wrocław 1952, s. 20–25.

Kowalewicz H., *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie*, „Pamiętnik Literacki” 1965, R. 56, z. 3, s. 136–138.

O wójcie krakowskim Albercie, przeł. Z. Kubiak, w: *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 214–215.

O pewnym wójcie krakowskim Albercie, tłum. Z. Kubiak, w: *Antologia poezji łacińskiej w Polsce*, oprac. K. Liman, Poznań 2004, s. 363–369.

Pieśń o wójcie krakowskim Albercie (de quodam advocato cracoviensi Alberto), przeł. Z. Kubiak, w: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 97–103.

Miejsce przechowywania źródła:

Tekst źródła zachował się w dwóch odpisach sporządzonych w Krakowie. Jeden znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. R. 290, drugi w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 147/51.

Tekst źródła:

Pieśń o wójcie krakowskim Albercie (de quodam avvocato cracoviensi Alberto), przeł. Z. Kubiak, w: *Średniowieczna poezja łacińska w Polsce*, oprac. M. Włodarski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 97–103.

Kto w Fortunie ma nadzieję,
Ufa, że bezpiecznie będzie
 Na jej kole siedzieć mógł,
Taki nie zna jej zwyczajów,
Nie wie, że nic nie jest w świecie
 Gorsze niżli wierzyć jej.

Ślepa, zwodna jest Fortuna,
Spośród wszystkich świata potęg
 Ta najgorszych godna klątw.
Komu śmiać się pozwoliła,
Temu zaraz płakać każe.
 O, żalosny losie zły!

Siebie stawiam jako przykład,
Ostrzeżenie dla was wszystkich.
 Jam się w Polsce Albert zwał.
Szanowany, wielce możny,
Wójtem byłem krakowianów.
 Jam ten wielki dźwigał gród.

Na mnie każdy się oglądał,
Grabie czy obywatela,
 Każdy, kto obrany chciał
Zawsze byłem ich rzecznikiem
Wobec książąt. W ciężkiej biedzie
 Zawsze ja broniłem ich.

Król mnie szukał, książę, grabia.
Rzadkość widział, by beze mnie

Mogło się cokolwiek dziać.
Pośród wielkich żyjąc panów,
Przerastałem ich o głowę.

Jakiż księżę nie znał mnie?

Byłem rządcą żupy solnej.
Nikt bogactwem mnie nie zaćmił,
Tyle zamków miałem wsi.
Ponad wszystkich się wznosiłem,
Wszystkich wyprzedzałem władzą,
Pierwszy głos był zawsze mój.

Nie był nikt jak ja uczony.
Lecz Fortuna, jako zwykła,
Obróciwszy koło swe,
W dół rzuciła mnie, z bogacza
Uczyniła wprost nędzarzem.
Czy musiało stać się tak?

Byłem pewny stałej doli,
Spodziewałem się, że zawsze
Każdy mi ustąpi rad.
Ale przyszła ta godzina,
Gdy mnie Bolko do Opoła,
Swego grodu, w pętach wiódł.

Miałem siedzieć tam w łańcuchach,
Chłodem, głodem odręczony.
Woda nie wilżyła warg.
Na kamienie mnie rzucono,
W zaduch straszny. W mrocznym lochu
Piętrzył się dokoła gnój.

Przez pięć roków gnilem w nędzy.

Zapomnieli mnie sąsiedzi,
Przyjaciele, jakbym szczeł,
Póki wierny poręczyciel,
Pieniądz, nie wyblagał wreszcie
Otworzenia lochu wrót.

Ledwie kości rozprostował,
Zbierać się musiałem w drogę,
Jak najszybciej biec do Czech.
Byłem bowiem oskarżony
O niewdzięczność wielką wobec
Monarchini polskich ziem.

Pozostałem więc u Czechów,
Tam się skryłem, tam doszedłem
Aż do kresu moich dni,
U zacnego męża, który
Niech od Boga łaski dozna,
Przebaczenia wszystkich win.

Po zaszczytach wielkich miałem
Hańbę. O tym, jakem skończył,
Lepiej będzie nie rzec nic.
Z nosem na dół obróconym,
Położony przy topielcu –
Pogrzebany jestem tu.

Tak Fortuna swym kochankom
Płaci: gdy obróci koło,
W nędzę strąca ich bez dna.
Ona nigdy się nie zmieni:
Cześć zabiera, życie, dobra,
Spycha nędznych w piekła mrok.

Gdybym wiedział, co wiem teraz,
Zawsze wierny byłbym księciu.

Moim władcą byłby on!

Ale ja złamałem wiarę:

Chciałem nosić barwy Szwaba,

Ziemię oddać w jego moc.

Tam zaczęła się niedola,

Gdy na klęskę mą Fortuna

Obróciła spisek ten.

Pan Bóg mi wymierzył karę

Za najeźdźcy tego winę.

Sprawiedliwie zrządził Bóg.

Pociągnęła mnie natura.

Ten jest zwyczaj wszystkich Niemców,

Że gdziekolwiek mają żyć,

Zawsze, wszędzie chcą przodować,

A nikomu nie podlegać.

Mają tu wybiegów sto.

Najpierw o to się starają,

Aby sobie zjednać względy;

Przeto uniżeni są.

Potem dziewczki obcych biorą,

Swoje dają im za żony,

By zadzierzgnąć z nimi więź.

A to wszystko jest podstępem.

Bo gdy już się staną znani,

Zaraz wyżej piąć się chcą.

Idzie taki do dziedzica,

Tysiąc groszy przed nim kładzie,

Aby mu dzierzawę dał.

Stara się niebawem o to,
By mógł wioskę odziedziczyć,
 Dawszy złota pełen trzos.
Tak zostaje wójtem wioski,
Choć go w koszu przyniesiono.
 Spadkobiercy idą precz.

Tak to Czechów oszukano.
Tacy właśnie Teutonowie
 Z wszelkich ich wyzuli dóbr.
Niemal już przepadli Czesi,
Gdy swe dobra wymienili
 Na trzewiczków, sukien blask.

Słowniczek pojęć:

Fortuna – rzymska bogini losu: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/fortuna.html>

Albert – wójt krakowski: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Albert;3867346.html>

Grabie czy obywatela – baronowie i mieszczanie. Za: *Pieśń o wójcie...*, s. 98.

Król mnie szukał, księżę, grabia – król to prawdopodobnie władca czeski, księżę to Władysław Łokietek, zaś grabia to baron, czyli dostojnik państwowy. Za: *Pieśń o wójcie...*, s. 98.

Żupa solna – kopalnia soli.

Bolko – Bolko I opolski: <https://zamki.name/kraje/polska/bolkop.php>

Monarchini – chodzi tu o księżnę Jadwigę, żonę Władysława Łokietka.

Szwab – Niemiec. Tu określenie to ma prawdopodobnie znaczenie pejoratywne. Za: *Pieśń o wójcie...*, s. 101.

W koszu przyniesiono – zapewne jest to aluzja do dzieci podrzucanych w koszach, „podrzutków”. Za: *Pieśń o wójcie...*, s. 103.

Teutonowie – Niemcy.

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Czego o życiu Alberta przed buntem można się dowiedzieć z zaprezentowanego utworu?
2. Jaki wniosek o pochodzeniu wójta Alberta płynie z lektury przedstawionego źródła?

3. Co miało stać się z wójtem po buncie?

4. Czym według tekstu dzieła miał być bunt wójta Alberta?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Czy zgadasz się z teorią, że utwór mógł mieć dwóch autorów? Uzasadnij swoją odpowiedź.

2. W jakim celu mogło powstać omawiane wyżej dzieło?

Literatura pomocnicza:

Długopolski E., *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik krakowski” 1905, t. 7, s. 135–186.

Długopolski E., *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Kraków 2009, s. 159–186.

Kowalewicz H., *Zasób, zasięg terytorialny i chronologia polsko-łacińskiej liryki średniowiecznej*, Poznań 1967, s. 75–79.

Mrozowicz W., *Pieśń o wójcie krakowskim Albercie – przekaz historyczny w poetyckim sztafażu*, w: *Bunt wójta Alberta. Kraków i Opole we wzajemnych związkach w XIV wieku*, red. J. Rajman, Kraków 2013, s. 32–42.

Ożóg K., *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 81–84

Pawłowska-Obara A., *Polityka gospodarcza Władysława Łokietka*, Lublin 2014.

Samsonowicz H., *Łokietkowe czasy*, Kraków 1989, s. 29–30.

Witczak T., *Literatura średniowiecza*, Warszawa 1990, s. 90–91.

Najważniejsze cezury:

Przedstawione źródło dotyczy wydarzeń lat 1311–1312. W 1311 r. – jak wyżej była o tym mowa – rozpoczął się bunt mieszczan małopolskich przeciw Władysławowi Łokietkowi. W tym samym roku Henryk VII Luksemburski został królem Włoch, a Jan Luksemburski został koronowany na króla Czech. Papież Klemens V rozpoczął proces otwarcia soboru powszechnego Kościoła katolickiego w Vienne, we Francji. W 1312 w Polsce synowie zmarłego w 1309 r. księcia głogowskiego Henryka III dokonali podziału dziedzictwa. Łokietek odzyskał Kraków i zemścił się na ludności niemieckiej. Książę cofnął przywileje dla wójtów Krakowa i zakazał używania języka niemieckiego w księgach miejskich. Papież Klemens V podczas soboru w Vienne wydał bullę „Vox in excelso” rozwiązującą zakon templariuszy. Na tym samym soborze potępiono także beginki, begardów i spirytuałów. Henryk VII został koronowany na cesarza rzymsko-niemieckiego po tym, jak zajął Lateran.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek